

Gra według reguł Łukaszenki: opozycja polityczna na Białorusi

Tomasz Bakunowicz

Białoruska opozycja znajduje się w stanie najgłębszego kryzysu od objęcia w 1994 roku władzy przez Alaksandra Łukaszenkę. Po wielomiesięcznych negocjacjach opozycyjni liderzy nie wyłonili wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich, które odbędą się 11 października br. Fiasko kolejnych rozmów dowiodło, że opozycja nie tylko nie zdoła zagrozić reżimowi Łukaszenki, ale też nie będzie w stanie nawet zmanifestować społeczeństwu, że mogłaby stanowić realną alternatywę dla obecnych władz.

Dotkliwą cezurą dla białoruskiej opozycji były wybory prezydenckie w 2010 roku. Towarzyszące im represje przyczyniły się do dużego osłabienia środowisk politycznych przeciwnych reżimowi. Na tym tle pogłębiły się tradycyjne problemy wewnętrzne opozycji: nieumiejętność wypracowania porozumienia i spójnej strategii działania, wygórowane ambicje liderów poszczególnych ugrupowań, przejawy małej dojrzałości politycznej, wzajemna nieufność i częste konflikty personalne. W rezultacie opozycja od lat nie jest w stanie zdobyć szerszego zaufania społecznego i wyjść poza ograniczoną (ok. 20%) liczbę stałych zwolenników przemian demokratycznych. W sytuacji rozdrobnienia opozycji i braku jednego wyrazistego przywódcy gotowość poparcia dla poszczególnych liderów, według niezależnych badań, nie przekracza kilku procent. Obecnie polityczni oponenti Łukaszenki przypominają bardziej grupki dysydentów, niż stanowią rzeczywistą opozycję wobec władzy. Kryzys i bezradność środowisk opozycyjnych są bardziej dotkliwe w kontekście bieżącej sytuacji wewnętrznej Białorusi, gdyż po raz pierwszy Alaksandr Łukaszenka będzie prowadził kampanię prezydencką w warunkach kryzysu gospodarczego i prognozowanego spadku PKB.

Opozycja a system władzy

Jedną z cech charakterystycznych autorytarnego systemu stworzonego przez Łukaszenkę jest brak partii władzy. Na Białorusi oficjalnie zarejestrowanych jest kilka partii politycznych popierających politykę władz, np. Białoruska Partia Agrarna, Białoruska Partia Patriotyczna czy Białoruska Partia Socjalno-Sportowa. Są to jednak formacje fasadowe, niemające żadnego znaczenia w życiu politycznym państwa. Łukaszenka swoją władzę oparł na zhierarchizowanym systemie tzw. *wertykali*, zło-

żonym z lojalnej nomenklatury, urzędników i rozbudowanego aparatu bezpieczeństwa. Taki sposób sprawowania rządów ma zapobiegać możliwości pojawienia się i umocnienia innego ośrodka władzy poza prezydentem. Stąd też w ideologii reżimu często dyskredytowana jest sama idea funkcjonowania systemu partyjnego – jako patogenicznego, niesłużącego interesom białoruskiego społeczeństwa. Szczególnie dotyczy to partii i ugrupowań opozycyjnych. Od 20 lat rządów Łukaszenki opozycja poddawana jest represyjnej polityce ze strony reżimu i określana mianem „piątej kolumny”.

Represje są zróżnicowane: od kar więzienia, częstych aresztowań, zwolnień z pracy bądź uczelni, po inne sposoby codziennego zastraszania. Stosowanie podobnych metod ma ostrzegać społeczeństwo przed zaangażowaniem i poparciem dla opozycji. Władze nie zdecydowały się jednak na całkowite zniszczenie opozycji instytucjonalnej¹. Jej istnienie ma stwarzać wrażenie pluralizmu politycznego na Białorusi, potwierdzającego demokratyczny i nowoczesny charakter państwa. Legalna, podlegająca regulacjom prawnym opozycja, kanalizuje też część niezadowolenia społecznego, dzięki czemu łatwiej jest je kontrolować przez

Obecnie polityczni oponenti Łukaszenki przypominają bardziej grupki dysydentów, niż stanowią rzeczywistą opozycję wobec władzy.

aparatu bezpieczeństwa². Jednak w sytuacji poczucia zagrożenia reżim Łukaszenki nie waha się użyć przemocy bezpośredniej wobec członków opozycji. W wyniku brutalnie rozpędzonej manifestacji po wyborach prezydenckich w grudniu 2010 roku siedmiu kandydatów trafiło do aresztu. Część otrzymało wyroki pozbawienia wolności, w więzieniu wciąż znajduje się jeden z kandydatów – Miłkołaj Statkiewicz. Niektórzy w wyniku prześladowań zostali zmuszeni do emigracji. Represje dotknęły setek aktywistów opozycji.

¹ Tekst dotyczy opozycji instytucjonalnej na Białorusi, tj. podmiotów deklarujących się i postrzeganych jako ugrupowania polityczne. W szerokim znaczeniu „środowiskami opozycji” bywają określane też wszelkie organizacje i jednostki deklarujące sprzeciw wobec autorytarnego systemu władzy Alaksandra Łukaszenki, w tym np. organizacje pozarządowe, inicjatywy obywatelskie, organizacje młodzieżowe, obrońcy praw człowieka, stowarzyszenia kulturalne, organizacje mniejszości narodowych, niezależne media.

² Niemożliwe jest jednoznaczne określenie zakresu infiltracji środowisk opozycji przez służby specjalne. Jednak na podstawie dotychczasowych relacji można przypuszczać, że opozycja jest w różnym stopniu stale infiltrowana przez służby.

Obecna sytuacja opozycji

Opozycja na Białorusi jest bardzo zróżnicowana, łączy podmioty ideowo od siebie bardzo odległe – od komunistów po liberałów, od byłych członków sowieckiej nomenklatury po młodzieżowych działaczy narodowych. Podstawowym kryterium ją łączącym jest deklarowany sprzeciw wobec władzy Alaksandra Łukaszenki.

Białoruskie siły opozycyjne deklarują liczbę aktywistów na poziomie kilku tysięcy. Należy jednak mieć na uwadze, że podawane przez same partie i ruchy dane są zwykle zawyżane. Ponadto poza liderami w Mińsku i w regionach większość szeregowych członków faktycznie nie bierze udziału w działalności partyjnej ani społecznej. Aktywność opozycji koncentruje się przede wszystkim na kolejnych kampaniach wyborczych (co przejawia się jednak głównie wzmożoną intensywnością spotkań organów kierowniczych), przy stosunkowo niewielkiej pracy codziennej między kampaniami. Ponadto duża część działalności odbywa się w Internecie, co jednak często stanowi zamiennik dla codziennej aktywności w przestrzeni publicznej. Narastającym problemem opozycji jest także brak zmiany generacyjnej. Wielu przywódców partii opozycyjnych to liderzy niezmienni od lat³. Białoruskie partie i ruchy opozycyjne nie potrafią się porozumieć w kwestiach tak fundamentalnych jak wybór wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich czy kwestia ewentualnego bojkotu wyborów. Żle o politycznej dojrzałości ich liderów może też świadczyć niezdolność do wypracowania długofalowej, dostosowanej do sytuacji społeczno-politycznej strategii. Działacze opozycyjni rzadko nawiązują też realną współpracę ze środowiskami eksperckimi na Białorusi. Wiele ich postulatów sprowadza się do powtarzanych od 20 lat for-

³ Np. Anatol Labiedźka kieruje Zjednoczoną Partią Obywatelską od 2000 roku, Stanisław Szuszkiewicz Białoruską Socjaldemokratyczną Gromadą od 1998 roku, Siarhiej Kalakin od 1994 roku przewodniczy Białoruskiej Partii Komunistów (od 2009 roku funkcjonującej jako Białoruska Partia Lewicy „Sprawiedliwy Świat”).

muł w rodzaju „należy poszerzyć krąg uczestników procesu politycznego” bądź brzmiało mało adekwatnie i realistycznie (np. „milion nowych miejsc pracy”). Spójności opozycji nie sprzyja niski poziom wzajemnego zaufania liderów. Stałym elementem życia partii i ruchów opozycyjnych są konflikty personalne, wzajemne oskarżenia o działania destrukcyjne i współpracę ze służbami specjalnymi.

Powyższe czynniki mają wpływ na niski poziom zaufania i popularności opozycji wśród białoruskiego społeczeństwa⁴. Wiąże się też z tym niewielki potencjał mobilizacyjny środowisk opozycyjnych, nieumiejętność dotarcia do szerszych kręgów społecznych. Działalność i apelowanie do „już przekonanych”, tj. zwolenników przemian demokratycznych, przekładają się w efekcie na zabieganie o względy wciąż tego samego elektoratu.

Niewątpliwie dodatkowe utrudnienie dla działalności opozycji stanowi ogólna bierność białoruskiego społeczeństwa, skutecznie konserwowana przez represyjny system władzy⁵. Nieznaczna większość Białorusinów deklaruje, że chciałaby reform poprawiających sytuację ekonomiczną w kraju, ale jednocześnie stwierdza brak gotowości do ponoszenia ich kosztów⁶. Większość też wciąż zdaje się wierzyć, że to Łukaszenka, a nie opozycja ma receptę na rozwiązanie bieżących problemów gospodarczych. Nieliczne przypadki demonstracji niezadowolenia społecznego, np. przez drobnych przedsiębiorców, odbywały się poza instytucjonalną opozycją.

⁴ Według badań zarejestrowanego w Wilnie niezależnego ośrodka badań opinii publicznej NISEPI z marca 2015 roku, 18,8% respondentów zadeklarowało zaufanie do opozycji, a 57,4% przyznało, że jej nie ufa.

⁵ Według badań ośrodka NISEPI z grudnia 2014 roku, prawie 80% Białorusinów deklaruowało, że nie są gotowi do udziału w masowych akcjach protestu w przypadku sfałszowania wyników wyborów. Z kolei według badań NISEPI z czerwca br. mniej niż 10% respondentów zadeklarowało, że uliczne protesty są „najbardziej realistycznym i pożądanym sposobem dokonania zmian”.

⁶ Por. <http://www.belinstitute.eu/ru/node/2534>

Rozczarowanie stanem opozycji staje się też udziałem zachodnich donatorów, którzy w tej sytuacji więcej korzyści widzą we wspieraniu długofalowych projektów nastawionych na budowę i wzmocnienie białoruskiej tożsamości. Z nadmiernej pasywności opozycji sztywna nawet usłużna wobec Łukaszenki przewodnicząca Państwowej Komisji Wyborczej Lidzija Jarmoszyńska⁷.

Opozycja przez lata nie potrafiła wypracować wspólnej strategii działań. Nie osiągnęła też porozumienia w sprawie wystawienia jednego kandydata w wyborach prezydenckich w 2015 roku.

Obecnie siły opozycyjne są podzielone zasadniczo na dwie główne koalicje. Pierwszą stanowi sojusz ugrupowań koordynujących „ludowe referendum”. Składa się on głównie z: Partii BNF⁸, Ruchu „O Wolność”, kampanii społecznej „Mów Prawdę!”, Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej (Gromada). Zapoczątkowana w maju 2013 roku akcja „ludowego referendum” stanowi próbę dotarcia do białoruskiego społeczeństwa poprzez zbieranie podpisów poparcia dla proponowanych reform społeczno-politycznych. Propozycje reform zawarte są w formule sześciu pytań dotyczących m.in. zachowania bezpłatnego dostępu do edukacji i służby zdrowia, ograniczenia kadencyjności prezydenta do dwóch kadencji, poparcia dla integracji z Unią Europejską. Inicjatorzy kampanii, oprócz zamiaru wykorzystania akcji do dotarcia do szerszej bazy społecznej, deklarowali chęć zebrania docelowo 500 tys. podpisów, które następnie miałyby zostać przekazane do administracji w celu ich weryfikacji i realizacji ogólnych

⁷ Por. http://www.belta.by/ru/all_news/politics/Ermoshina-konstatiruet-slabuju-aktivnost-bolshinstva-partij-i-obschestvennyh-objedinenij-v-preddverii-vyborov-Prezidenta_i_699630.html

⁸ Lista głównych partii i ruchów opozycyjnych zob. Aneks.

nonarodowego referendum⁹. 17 marca 2014 roku oficjalnie poinformowano o zebraniu 50 tys., 4 lutego 2015 roku – 90 tys., a 20 maja br. na konferencji internetowej jeden z liderów akcji Tacciana Karatkiewicz wspomniała o zebraniu 120 tys. podpisów. Wbrew zapowiedziom i deklaracjom jej twórców kampania nie uzyskała jednak szerokiego oddźwięku społecznego.

Drugą koalicję stanowi powołany we wrześniu 2013 roku tzw. Obywatelski Sojusz na rzecz Sprawiedliwych i Uczciwych Wyborów dla Lepszego Życia „Tałaka”. W jego skład wchodzi przede wszystkim dwie partie: liberalna Zjednoczona Partia Obywatelska oraz postkomunistyczna Białoruska Partia Lewicy „Sprawiedliwy Świat”. Sojusz ten ma raczej charakter taktyczny, wynikający z chęci znalezienia sojusznika przez ugrupowania, które nie przyłączyły się do „ludowego referendum”. O braku jego efektywności może świadczyć to, że liderzy obu partii ogłosili chęć osobnego ubiegania się o status kandydata w tegorocznych wyborach prezydenckich.

Przygotowania do wyborów prezydenckich

Kwestia wyboru wspólnego kandydata była głównym tematem rozmów i sporów opozycji w ciągu ostatnich dwóch lat. Początkowo obie główne koalicje nie mogły się porozumieć co do sposobu, w jaki miałyby zostać on wyłoniony. Gdy w końcu zwyciężyła koncepcja przeprowadzenia wspólnego kongresu, rozpoczęły się negocjacje dotyczące sposobów wyłonienia delegatów na kongres. Brała w nich udział tzw. siódemka: cztery główne formacje tworzące „ludowe referendum”, dwie z „Tałaki” oraz komitet organizacyjny Białoruskiej Chrze-

ścijańskiej Demokracji. W listopadzie ub.r. w atmosferze wzajemnych oskarżeń i pomówień ogłoszono, że nie udało się osiągnąć porozumienia i temat kongresu oraz wspólnego kandydata uznano za zamknięty. W rezultacie swój zamiar stania się opozycyjnym kandydatem w tegorocznych wyborach zadeklarowali¹⁰ m.in.:

- **Tacciana Karatkiewicz** – prezentuje się jako kandydat „ludowego referendum”. Faktycznie jednak poparcie wprost dla jej kandydatury zadeklarowała jedynie kampania społeczna „Mów Prawdę!” oraz Partia BNF. Białoruska Partia Socjaldemokratyczna (Gromada) ogłosiła, że nie będzie wystawiać ani wspierać żadnego kandydata (co stanowi pewne kuriozum, gdyż Karatkiewicz oprócz działalności w „Mów Prawdę!” jest także członkinią Gromady). Ruch „O Wolność”, kierowany przez kandydata w wyborach prezydenckich w 2006 roku Aleksandra Milinkiewicza także zakomunikował, że nie będzie formalnie wystawiać ani popierał żadnego kandydata. Mimo to z wypowiedzi kierownictwa poszczególnych formacji tworzących „ludowe referendum” wynika, że szeregowi członkowie Gromady oraz Ruchu „O Wolność” mogą włączyć się w organizację kampanii wyborczej Karatkiewicz.

- **Anatol Liabiedźka** – zgłoszony przez Zjednoczoną Partię Obywatelską, której jest przewodniczącym.

- **Siarhiej Kalakin** – wyznaczony przez Białoruską Partię Lewicy „Sprawiedliwy Świat”, której przewodniczy.

- Gotowość do stanięcia w szranki wyborcze zadeklarował też **Siarhiej Hajdukiewicz**, lider prołukaszenkowskiej Partii Liberalno-Demokratycznej. Hajdukiewicz, nazywany tradycyjnym sparingpartnerem Łukaszenki, brał już udział w wyborach jako kandydat w 2001 i 2006 roku.

⁹ Deklaracje mają charakter życzeniowy, nawet przy pominięciu pełnego podporządkowania Państwowej Komisji Wyborczej władzom. Zgodnie z zapisem białoruskiego kodeksu wyborczego obywatele mają prawo do zainicjowania referendum, jednak potrzebne jest do tego zebranie przez grupę inicjatywną 450 tys. ważnych podpisów w ciągu 2 miesięcy.

¹⁰ Ranking wyborczy (pytanie otwarte) poszczególnych liderów opozycji według badań NISEPI z czerwca br. wyglądał następująco: Mikołaj Statkiewicz (5%, w poprzednim badaniu w marcu br. – 4,5%), Uładzimir Niaklajeu (4,7%, w marcu br. – 7,6%), Anatol Liabiedźka (4,2%, w marcu br. – 2,9%), Siarhiej Kalakin (3,1%, w marcu br. – 1,6%), Tacciana Karatkiewicz (1,1%, w badaniu w marcu br. nie uwzględniona).

W 2010 roku, po tym jak władze zdecydowały się na realizację scenariusza z udziałem łącznie aż 10 kandydatów, Hajdukiewicz tuż przed wyborami wycofał swoją kandydaturę.

Opozycji nie udało się także osiągnąć porozumienia w kwestii ewentualnego wspólnego bojkotu wyborów. Opcja ta, wynikająca z przekonania o fałszowaniu wyników wyborczych przez aparat państwowy podporządkowany Łukaszence, tradycyjnie rozważana jest w okresach przedwyborczych. W tym roku idea bojkotu miałyby zostać powiązana z wystawieniem przez opozycję symbolicznej kandydatury Mikołaja Statkiewicza¹¹, kandydata w wyborach prezydenckich w 2010 roku, odbywającego wciąż karę więzienia¹². Akcja byłaby faktycznie kampanią informacyjną na temat więźniów politycznych, represyjności aparatu państwowego na Białorusi i braku sensu procesu wyborczego w tej sytuacji. Spory zaczęły się już na etapie przypisywania sobie autorstwa pomysłu, a następnie wokół różnych scenariuszy jego realizacji. Część liderów opowiedziała się za ogłoszeniem Statkiewicza jako symbolicznego, wspólnego kandydata opozycji, a następnie, po odmowie rejestracji – za całkowitym bojkotem wyborów. Inna część liderów zadeklarowała, że udział w wyborach i zbieranie podpisów pod realną kandydaturą mogłaby wykorzystać także do informowania społeczeństwa na temat Statkiewicza i innych więźniów politycznych¹³ (ew. do zbierania podpisów za ich uwolnieniem). Rozmowy liderów opozycji nie doprowadziły jednak do wypracowania wspólnej strategii także w tej kwestii.

¹¹ Tym sposobem opozycja ominęłaby zakaz otwartego nawoływania do bojkotu, który wniósł do kodeksu wyborczego poprawki z listopada 2013 roku.

¹² Białoruskie prawo wyborcze zakazuje rejestracji jako kandydata osoby odbywającej karę pozbawienia wolności. Kierownicy Państwowej Komisji Wyborczej jednoznacznie zadeklarowali też, że nie zarejestrują grupy inicjatywnej Statkiewicza.

¹³ Białoruskie organizacje obrońców praw człowieka („Wiasna”, Białoruski Komitet Helsiński) za więźniów politycznych na Białorusi uznają obecnie sześć osób.

W efekcie kolejnych nieporozumień wewnątrz opozycji Uładzimir Niaklajeu, lider kampanii „Mów Prawdę!” i najpopularniejszy w ostatnich latach polityk opozycji, ogłosił swoje wystąpienie z „Mów Prawdę!”¹⁴ oraz generalnie ze struktur opozycyjnych. Następnie poinformował o zamiarze stworzenia nowego ruchu społecznego pod nazwą „O państwowość i niepodległość Białorusi”. Inicjatywa Niaklajeu stanowi w istocie kolejną próbę odnowy struktur opozycyjnych poprzez budowę tzw. trzeciej siły (poza władzą i instytucjonalną opozycją).

Liderzy opozycji nie zdołali się też porozumieć w sprawie bojkotu wyborów i wspólnego poparcia symbolicznej kandydatury więzionego Mikołaja Statkiewicza.

Miałyby ona na celu, poprzez odwołanie się do takich wspólnych wartości jak państwowość, niepodległość, wyjść poza dotychczasowe ograniczenia mobilizacyjne opozycji i uzyskać szerokie poparcie społeczne. Nie jest to zamysł nowy. Podobne motywacje do utworzenia dużego ruchu społecznego deklarowali: Alaksandr Kazulin¹⁵ powołując w 2006 roku ruch „Wola Ludu”, Alaksandr Milinkiewicz tworząc w 2006 roku Ruch „O Wolność” czy sam Niaklajeu ogłaszając w 2010 roku początek kampanii społecznej „Mów Prawdę!”. Wydaje się, że zainicjowany ruch zetknie się z tymi samymi problemami co poprzednicy. Oświadczenie, że nie jest się częścią skompromitowanej opozycji, nie wystarczy, by uzyskać lepszy status w oczach społeczeństwa, mało zorientowanego w detalach

¹⁴ Nowym liderem „Mów Prawdę!” został Andrej Dźmitryjeu, który wcześniej był wiceprzewodniczącym tej kampanii. Podczas wyborów prezydenckich w 2010 roku był szefem sztabu wyborczego Niaklajeu. Po zatrzymaniu w czasie protestu powyborczego Dźmitryjeu wystąpił w telewizji z oświadczeniem usprawiedliwiającym brutalne działania milicji, co w środowisku opozycyjnym budzi wciąż wiele kontrowersji i oskarżeń wobec niego.

¹⁵ Alaksandr Kazulin, w latach 2005–2008 przewodniczący Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej (Gromada), opozycyjny kandydat w wyborach prezydenckich w 2006 roku.

wewnętrznych podziałów opozycji. Ponadto, jak wskazują badania, w społeczeństwie brak powszechnego poczucia zagrożenia niepodległości Białorusi. Paradoksalnie również hasła niepodległości, państwowości zostały już w dużym stopniu zagospodarowane przez Aleksandra Łukaszenkę, który po 2000 roku zaczął włączyć do oficjalnego obiegu wątki podkreślające odrębność Białorusi i narodu białoruskiego. Retoryka ta uległa intensyfikacji w ciągu ostatniego roku, wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę i propagowania idei „rosyjskiego świata”.

Opozycja wobec wyzwań zewnętrznych i wewnętrznych

Wydarzenia na Ukrainie wywołały wśród wielu obywateli Białorusi poczucie zagrożenia wewnętrznym chaosem i destabilizacją, co w zasadniczy sposób wpłynęło też na sytuację opozycji. Według badań, większość społeczeństwa białoruskiego odczytuje konflikt ukraińsko-rosyjski i wojnę na wschodzie Ukrainy zgodnie z kluczem rosyjskiej propagandy¹⁶, tj. jako rezultat protestów na kijowskim Majdanie, a nie rosyjskiej agresji. Elementy te starają się wykorzystać dla własnych celów władze w Mińsku poprzez propagandowe podkreślanie stabilności Białorusi. Ma to kluczowe znaczenie, zwłaszcza w związku z bieżącymi problemami gospodarczymi¹⁷. PKB Białorusi za okres styczeń–maj 2015 roku spadł o 3% (według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego w ciągu bieżącego roku zmniejszy się on o 2,3%, a według Banku Światowego – o 3,5%). Duży spadek (o 28,3%) w tym okresie zanotował handel za-

graniczny, w tym eksport (głównie wskutek recesji gospodarczej w Rosji, która jest najważniejszym partnerem handlowym Białorusi – w ub.r. na Rosję przypadło ok. 50% całości wymiany).

Spadki poparcia dla Łukaszenki nie przekładają się na znaczący wzrost popularności i zaufania do opozycji.

W okresie styczeń–kwiecień br. o 4,2% spadły też realne dochody ludności. Według badań NISEPI z czerwca 2015 roku, 72% respondentów przyznało, że białoruska gospodarka znajduje się w kryzysie, a 80,6% obawia się kolejnej dewaluacji białoruskiego rubla (poprzednia miała miejsce w grudniu ub.r.). Obecna sytuacja gospodarcza nie przełożyła się jednak na wzrost gotowości białoruskiego społeczeństwa do protestu. Z braku realnej alternatywy wielu Białorusinów w Łukaszence widzi gwaranta stabilności państwa¹⁸ i z nim wiąże nadzieje na poprawę sytuacji. Białoruska opozycja przez swoją słabość nie potrafiła wykorzystać nie tylko obecnych problemów gospodarczych, ale także załamania gospodarczego w 2011 roku, gdy na skutek kryzysu i dwukrotnej dewaluacji białoruskiej waluty poparcie dla Łukaszenki spadło do ok. 20% (wg. NISEPI w czerwcu br. było to 38,6%). Spadek ten nie przełożył się jednak na wzrost popularności i zaufania do opozycji. Dodatkowa dyskredytacja ulicznych protestów w oczach białoruskiego społeczeństwa po Majdanie stanowi kolejne trudne wyzwanie dla opozycji. W ostatnich kampaniach prezydenckich ideę masowego protestu (często określanego jako „Płoczcza” – „Plac”) opozycja przedstawiała jako podstawowy czy nawet jedyne możliwy sposób zmiany władzy na Białorusi.

¹⁶ Według badań zarejestrowanej w Warszawie Białoruskiej Pracowni Analitycznej, w marcu br. 65,7% uznało aneksję Krymu przez Rosję za zasadną i usprawiedliwioną, por. <http://www.belaw.eu/?p=1384>. Według sondażu z marca br. zrealizowanego przez NISEPI, 58,5% badanych uznało zajęcie przez Rosję Krymu za akt historycznej sprawiedliwości, por. <http://www.iiseps.org/reliz>.

¹⁷ W poprzednich latach, gdy odbywały się wybory prezydenckie, w których Łukaszenka dokonywał swojej reelekcji, znacząco rósł zarówno PKB, jak i realny dochód ludności. W 2001 roku PKB Białorusi wzrósł o 4,7%, a dochód realny o 28,1%; w 2006 roku – odpowiednio o 10% i 15,9%; w 2010 roku – o 7,7% i 14,8%.

¹⁸ Nawet niektórzy przedstawiciele opozycji wprost przyznają, że wobec obecnej napiętej sytuacji geopolitycznej w regionie i problemów gospodarczych Białorusi, nie byłoby w stanie zagwarantować bezpieczeństwa i stabilności państwa, por. np. <https://nash-dom.info/?p=32608>: Официальное заявление Гражданской Кампании “Наш Дом” по поводу участия в президентских выборах-2015 года.

Wobec tej nowej sytuacji liderzy opozycji zgodnie odzeganą się od chęci organizacji tradycyjnych protestów powyborczych¹⁹. Niechęć ta wynika nie tylko z braku poparcia dla idei protestu w białoruskim społeczeństwie, ale także obaw przed agresywną postawą Rosji w przypadku ich wybuchu. Opozycja pozbawiona została więc jednego z głównych narzędzi swojej działalności. Nowa sytuacja geopolityczna sprawiła też, że w kontekście tegorocznych wyborów prezydenckich wśród wewnętrznych debat i sporów oponentów Łukaszenki do tej pory nie pojawił się wątek rosyjski. Nieodłącznym elementem opozycyjnych kampanii prezydenckich w 2006 i 2010 roku było oskarżanie konkurentów o rosyjskie wsparcie finansowe. Niektórzy z liderów opozycji kartę rosyjskiego wsparcia wykorzystywali też w celu podniesienia własnej rangi. Ponadto, odmiennie niż w poprzednich kampaniach, ambasador Rosji w Mińsku Aleksander Surikow zawczasu (10 czerwca br.) zaznaczył²⁰, że Moskwa w zbliżających się wyborach popierać będzie Alaksandra Łukaszenkę²¹.

Negatywny bilans

Dotychczasowy bilans działalności politycznych oponentów Alaksandra Łukaszenki należy ocenić negatywnie. Od lat nie są oni w stanie nie tylko zagrozić władzy, ale też choćby zbliżyć się do realizacji któregoś z głoszonych podstawowych celów: zaprezentowania siebie jako alternatywnej, atrakcyjnej opcji politycznej i przekonania jak najszerzych kręgów społeczeństwa do idei przemian demokratycznych i ekonomicznych.

¹⁹ Należy przy tym zaznaczyć, że zdecydowana większość liderów opozycji poparła protesty ukraińskie, a Uładzimir Niaklajeu przemawiał z trybuny na kijowskim Majdanie.

²⁰ Np. przed wyborami w 2010 roku miała miejsce rosyjska kampania informacyjna przeciwko Łukaszence: w czołowych rosyjskich kanałach telewizyjnych wyemitowano szereg krytycznych i oskarżycielskich wobec niego materiałów.

²¹ Por. <http://www.interfax.by/news/belarus/1185606>

Białoruskiemu reżimowi udało się narzucić opozycji własne reguły gry i zepchnąć ją na margines życia społecznego. Udział w wyborach słabej, zmarginalizowanej opozycji leży w interesie reżimu. Nie stanowi ona zagrożenia dla władzy Łukaszenki, a przy tym jej udział bywa wykorzystywany jako argument mający świadczyć o demokratycznym charakterze systemu politycznego na Białorusi. Ma to znaczenie dla Mińska zwłaszcza w kontekście podejmowanych przez władze białoruskie, na tle konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, prób normalizacji stosunków Zachodem. Jednak obecnie,

Białoruskiemu reżimowi udało się narzucić opozycji własne reguły gry i zepchnąć ją na margines życia społecznego.

odmiennie niż podczas okresu poprzedzającego wybory prezydenckie w 2010 roku, próbom tym nie towarzyszą nawet pozory wewnętrznej liberalizacji. Przeciwnie, władze demonstracyjnie wzmacniają naciski wobec więźniów politycznych i środowisk niezależnych. Należy się spodziewać, że będzie tak również podczas właściwej kampanii wyborczej. Władze białoruskie wyciągnęły dla siebie wnioski z kampanii 2010 roku. Wtedy nawet kontrolowane poluzowanie sytuacji wewnętrznej (dopuszczenie do wyborów 7 opozycyjnych kandydatów, większa przestrzeń dla publicznej agitacji) doprowadziło w efekcie do powyborczego protestu, a następnie kryzysu wewnętrznego i pogłębienia międzynarodowej izolacji Białorusi. Oficjalny Mińsk będzie więc wszelkimi sposobami chciał uniknąć powtórki takiej sytuacji.

Główne ugrupowania polityczne w obozie opozycji:

- **Partia BNF²²**,
przewodniczący: Alaksiej Janukiewicz
- **Konserwatywno-Chrześcijańska Partia – BNF**,
przewodniczący: Zianon Paźniak (od 1996 roku przebywa na emigracji;
p.o. przewodniczący: Juryj Bieleński)
- **Zjednoczona Partia Obywatelska**,
przewodniczący: Anatol Labiedźka
- **Białoruska Partia Lewicy „Sprawiedliwy Świat”**,
przewodniczący: Siarhiej Kalakin
(do 2009 roku – Białoruska Partia Komunistów)
- **Białoruska Socjaldemokratyczna Gromada**,
przewodniczący: Stanisław Szuszkiewicz
- **Białoruska Partia Socjaldemokratyczna (Gromada)**,
przewodnicząca: Iryna Wiesztard
- **Białoruska Partia Socjaldemokratyczna (Ludowa Gromada)**,
(nie posiada oficjalnej rejestracji²³)
lider: Miłkołaj Statkiewicz
(obecnie odbywa karę więzienia;
jego zastępcą jest Alaksandr Arastowicz)
- **Białoruska Partia „Zieloni”**,
przewodniczący: Aleh Nowikau
- **Ruch „O Wolność”**,
przewodniczący: Alaksandr Milinkiewicz
- **kampania społeczna „Mów Prawdę!”**,
przewodniczący: Andrej Dźmitryjeu
- **Białoruska Chrześcijańska Demokracja**
(komitet organizacyjny), liderzy: Wital Rymaszeuski, Paweł Siewiaryniec, Hieorhi Dmitruk
- **kampania społeczna „Europejska Białoruś”**,
lider: Andrej Sannikau (od 2012 roku na emigracji)

²² Zarówno partia BNF, jak i Konserwatywno-Chrześcijańska Partia – BNF odwołują się do dorobku „Białoruskiego Frontu Narodowego” powstałego w końcu lat 80. jako ruch społeczny. Od roku 1993 BNF działał jako oficjalnie zarejestrowana partia, w roku 1999 podzielił się na dwa ugrupowania.

²³ Na Białorusi oficjalnie zarejestrowanych jest 15 partii politycznych. Ostatnia rejestracja miała miejsce w 2000 roku. Od tego czasu władze białoruskie wielokrotnie odmówiły rejestracji nowych partii. W związku z tym często funkcjonują one jako komitety organizacyjne.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,
Wojciech Konończuk
REDAKCJA: Katarzyna Kazimińska
SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl